STANISŁAW MARCZAK

ur. 1916; Kurów

Miejsce i czas wydarzeń	Kurów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi, życie codzienne, handel żydowski

Handel i profesje kurowskich Żydów

Dużo, dużo było [Żydów w Kurowie], tam było na pewno pół na pół. Oni żyli marnie. Kilku było, co krawiectwem się zajmowali, dużo było szewców takich łaciarzy, buty się nosiło właśnie do nich, do tych Żydów, bo tacy nasi szewcy to robili na jarmark i jeździli potem i handlowali tymi butami. Mieli w domu swoim warsztaty, trzymali tam dwóch czy trzech czeladników i potem właściciel jechał do Michowa, czy do Lubartowa, do Puław nawet na jarmarki jeździli z tym towarem, z butami gotowymi. A poza tym Żydów było też dużo takich, którzy robili ładne buty.

[Synagoga w Kurowie] to była właśnie na tej dzielnicy żydowskiej. Tam mieszkał też krawiec, który szył takim, nie jak ja chłopom, tylko małym [dzieciom], to to u niego się szyło, bo Polaków krawców nie było wcale w czasie przedwojennym w Kurowie, tylko Żydzi byli.

Szklarz był Żyd, krawców było dużo, szewców takich, którzy po domach chodzili po wsiach, jeździli tam. Motek warsztat miał taki i ze sobą nosił i po wsiach „buty reperuje” krzyczał, „buty, buty reperuje”. To on potem przychodził stamtąd z tymi butami, bo niektóre reperował na miejscu, na wsi jak chodził, a niektóre to przynosił tu, i potem odnosił na tą wieś, no, bo bieda była.

Data i miejsce nagrania	2005-09-10, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"